

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i z miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Nizej podpisane banki zawiadamiają, że w **Wielki Piątek, dnia 15-go kwietnia i w Wielką Sobotę, dnia 16-go kwietnia** kasy banków BĘDĄ CZYNNE do godz. 11-ej.

Bank Gospodarstwa Krajowego, 4135  
Oddział w Wilnie,  
Bank Handlowy w Warszawie,  
Oddział w Wilnie,  
Bank Towarzystw Spółdzielczych,  
Oddział w Wilnie,  
Bank Związku Spółek Zarobkowych,  
Oddział Wileński,  
Wileński Prywatny Bank Handlowy.

## Zbliżenie włosko-węgierskie.

Przed kilku dniami podpisany został w Rzymie włosko-węgierski układ przyjaźni. Jak inne podobne traktaty, przewiduje on załatwienie wszelkich ewentualnych sporów na drodze postępowania polubownego, a gdy to się nie uda, na drodze rozjemstwa. Obok tego układu zawarte zostało pod różnymi formami porozumienie w kilku bardziej konkretnych kwestiach, a więc w sprawie „dostępu do morza dla Węgier”, że użyjemy tu nomenklatury prasy włoskiej i, według niesprawdzonych jeszcze doniesień, w przedmiocie formy rządu na Węgrzech.

Jeśli wiadomości, dotyczące tej ostatniej sprawy, są prawdziwe, to mamy do czynienia z aktem dużej wagi. Chodzi mianowicie o to, że decydujące na Węgrzech czynniki polityczne dążą do powrotu Habsburgów na tron, niesie on bowiem o sobie świadectwo i na wrót do tradycji wielkiej monarchii naddunajskiej.

Z tych właśnie powodów dążenie do powrotu Habsburgów napytało dotąd na sprzeciw wśród państw zwyciężczych w wojnie, a przede wszystkim wśród Francji. Wątpić należy, by polityka włosko-węgierska gotowa jednak była do popierania unji austro-węgierskiej, wobec czego sensacyjne doniesienia prasy (w pismach włoskich nie spotkaliśmy żadnej wzmianki na ten temat), zdaniem naszym, traktować należałoby b. ostrożnie.

Inne jednak punkty programowe porozumienia włosko-węgierskiego wskazują, że ma ono dwojakie oblicze: ściśle polityczne i ekonomiczne.

Ten ostatni moment posiada przytem na dłuższą metę znaczenie poważniejsze. Jest to sprawa Fiume (Rjeki). Według półurzędowego komunikatu włoskiego, węgierski handel morski cieszyć się będzie stosunkiem największego uprzywilejowania, jakie w Fiume otrzymają towary jakiegokolwiek innego państwa. W praktyce staje się Fiume dla Węgier wolnym portem. W układzie tym zainteresowane są obie strony. Z jednej Włochy wobec tego, że Fiume dziś z braku odpowiedniego Hinterlandu zamiera, z drugiej Węgry, dla których niezmiernie ważne szlaki handlowe ku Adriatyce są dotąd zamknięte.

Droga do Fiume prowadzi przez terytorium jugosłowiańskie. Wykorzystanie układu w sprawie Fiume możliwe jest tylko przy porozumieniu gospodarczym węgiersko-

jugosłowiańskim. W przeciwnym razie pozostaje parcie z dwu stron na Jugosławie, mogące spowodować poważne, a dla Belgradu przykre następstwa. Dlatego też układ w sprawie Fiume ma następstwa polityczne dużej wagi w postaci okrzępania i osłabienia pozycji Jugosławii.

Zbliżenie włosko-węgierskie, jakśmy powiedzieli, ma swój walor w ściśle politycznych stosunkach międzynarodowych. Jest on przedewszystkiem sukcesem Węgier, które dotąd były zdane całkowicie na mniej lub więcej dobre stosunki z państwami, które przegrały wojnę. Nowy układ stosunków wyrzuca je z tego pierścienia solidaryzmu wojennego, w którym tkwiły do ostatniej chwili. Nie można ani na chwilę wątpić, że podsyca to dążenie Węgier do rewansu, do odbioru oderwanych od nich prowincji. Sądząc zarówno z uczuć, jak i w stosunku do swych sąsiadów żywią Węgry, a także z obecnego układu stosunków nad Dunajem, kierunek energicznej ekspansji ku Czechosłowacji ma niewątpliwie cech prawdopodobieństwa.

Dla Rzymu zbliżenie z Pesztem nie jest również bez znaczenia. Z okazji ratyfikacji przez Włochy układu, przyznającego Besarabję Rumunii, pisaliśmy o wielkich sukcesach Włoch pod egidą Anglii. Włochy zmierzają ku zbliżeniu z Rumunją, Węgrami, Bułgarią i Grecją i co za tem idzie do kierownictwa polityką bałkańską.

Oznacza to rozluźnienie węzłów, łączących Małą Ententę i osłabienie roli Jugosławii i Czech. Motywy są w pierwszym rzędzie ekonomiczne. Na północy idzie o Dunaj, na południu o pobraże adriatyckie, wymarzone *Mare Nostrum*.

Włochy szukają dla siebie dróg ekspansji gospodarczej i w tej dziedzinie idą ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa.

W tej części Europy jawniej, niż gdzieindziej, czynnik ekonomiczny występuje, jako *nervus rerum* w wielkim współzawodnictwie narodów.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym skutkiem opuszczenia przez zecera wyrazu „nie” uległ odwróceniu sens następującego frazeu: „Czy więc pożyczka ta jest dla nas dostateczna, czy zarządzi wszystkim nałożąkom? Bez wątpienia nie”.

**LEKARZ-DENTYSTA  
I. FELDSTEJN**  
przeprowadził się z ul. Wielkiej na ul. Wileńską 16. 3806

## Czarne chmury nad Litwą.

BERLIN. 12. IV. (Pat.) Z Kowna donoszą, że prezes Rady Ministrów Waldemaras podpisał dekret o rozwiązaniu Sejmu. Spodziewają się ogłoszenia dyktatury wojskowej. Nastąpią zapewne liczne aresztowania.

## Podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN. 12. IV. (Pat.) Między pełnomocnikiem polskim do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyńskim, a niemieckim urzędem spraw zagranicznych w Berlinie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie dalszego prowadzenia rokowań w kwestiach prawnych i rozrachunkowych oraz podpisany został protokół, w myśl którego w drugiej połowie maja podjęte zostaną rokowania w sprawach następujących: 1) moratorium, 2) rozrachunków między korporacjami prawnopublicznymi, przeciętymi granicami, 3) zasiłków wypłaconych przez gminy rodzinom zmobilizowanych i 4) waloryzacji wzajemnych pretensyj.

## Podpisanie pożyczki w połowie maja.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).  
Koła finansowe liczą się z tem, że przedstawiciel konsorcjum amerykańskiego p. Konnet przyjedzie do Warszawy po świętach. W tym czasie podjęte zostaną końcowe rokowania. Podpisanie pożyczki spodziewać się należy w połowie maja. Ma to nastąpić w Warszawie.

## Porażka komunistów w Chinach

SZANGHAJ, 12. IV. (Pat.) Przywódca związków zawodowych został aresztowany wczoraj wieczorem przez oddziały Czang-Kai-Szeka, prowadzące akcję przeciwko komunistom.

Stawiony następnie przed sąd wojenny oświadczył on, iż otrzymał zapłatę za przygotowanie morderstwa przywódcy prawego skrzydła Kuo-Min-Tangu. Aresztowanego skłoniono następnie do podpisania rozkazów, wzywających związki zawodowe do złożenia broni.

W ciągu nocy 5000-ny oddział wojsk działających przeciw komunistom zajął dworzec kolei południowej. Po zacieklej walce oddziały komunistyczne cofnęły się, ponosząc znaczne straty.

## Armja Sun-Szuan-Fanga idzie naprzód.

LONDYN, 12. IV. (Pat.) „Times” donosi z Szanghaju, że w miarę posuwania się wojsk Sun-Szuan-Fanga flagi republikańskie zastępują stopniowo w Szanghaju flagi Kuo-Min-Tangu.

W pobliżu Hang Czou brygada piechoty usiłowała stawić czoło wojskom Sun-Szuan-Fanga, lecz została otoczona i zmuszona do poddania się.

W Pu-Kou wojska południowe przygotowują się gorączkowo do obrony miasta.

Krażą pogłoski, że marszałek Wu-Pei-Fu miał zastąpić syna Czang-Tso-Lina na stanowisku dowodzącego siłami zbrojnymi pod Fen-Jang.

## Prasa japońska o zatargu Chin z Sowiecami.

TOKIO. 12. IV. (Pat.) Cała prasa japońska jest zdania, że stosunki pomiędzy Rosją a Pekinem wytwarzają sytuację jak najbardziej poważną, która być może mogłaby doprowadzić do wciągnięcia w grę Japonii.

Prasa wyraża jednak zapatrywanie, że Moskwa nie ucieknie się do użycia broni.

## Sowieci posiadają Anglię i Włochy o inspirowanie występują antysowieckiej w Pekinie.

MOSKWA, 12. IV. (Pat.) „Izwestija”, ogłaszając artykuł, w którym podnoszą, że ostatnie wiadomości, dotyczące najścia na poselstwo sowieckie w Pekinie, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, kto jest rzeczywistym inspiratorem tych prowokacji.

Komentarze prasy angielskiej w związku z najściem na poselstwo w Pekinie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do stanowiska Anglii. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby zostało ustalone, że jednym z inspiratorów tego zajścia był przedstawiciel Włoch, których polityka idzie w ostatnich czasach stale po linii polityki angielskiej.

Co się tyczy Francji, to jeśli nawet nie należała ona do inicjatorów najścia na poselstwo, w każdym razie nie uczyniła ona nic, aby uchylić się od udziału w tej sprawie.

Prowokacja pekińska dała Anglii sposobność do zorganizowania wspólnego wystąpienia mocarstw i do sklonienia innych państw do wzięcia udziału w akcji antysowieckiej.

Nie dając się sprowokować i nie pozwalając na wciągnięcie ZSSR do wojny, co właśnie mają na celu wspomniane prowokacje, opinia publiczna sowiecka, kończą „Izwestija” protestują tem goręcej przeciwko prowokacyjnej agitacji.

## Manifestacje antychińskie w Moskwie.

RYGA. 12. IV. (ATE) Wczoraj w Moskwie odbyły się olbrzymie manifestacje, protestujące przeciwko ostatnim wypadkom w Chinach. Agitatorzy przemawiali do tłumu. Ruch tramwajowy został wstrzymany.

Demonstracje trwały do zmierzchu. Podobne wiadomości nadchodzą ze wszystkich większych miast.

## Reorganizacja polskiego szkolnictwa średniego w Litwie

KOWNO, 12. IV. W poniedziałek 11 kwietnia o godz. 10 rano rozpoczęły się tam obrady Zarządu Generalnego T-wa „Pochodnia” w sprawie polskiego szkolnictwa średniego w Litwie.

W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich gimnazjów polskich w kraju.

Na porządku dziennym: 1) różniczkowanie programów gimnazjalnych i 2) kwestja wychowawcza. W kwestiach tych wygłoszono cały szereg referatów.

## Na nadchodzące święta żądacie wszędzie!

### PIWO browaru „DOJLIDY“

Ks. Lubomirskiego. Szczególniej polecamy nowy, wyższy gatunek piwa pod nazwą

„LUKSUSOWE“ który się wyróżnia przyjemnym smakiem i aromatem.

Od 20 butelek dostarczamy do domu. Obstalunki przyjmuje się: Wilno, ul. Lelewela 1/3 róg (Wileńskiej 48) tel. 460.

## Skład delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną w Genewie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Skład delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie został już ustalony.

Na czele delegacji stoi b. minister Gilwic, a członkami delegacji zostali mianowani: pos. Diamand, w.-min. Doleżał, w.-prezes Banku Polskiego Młynarski i sen. Stecki. Poza tem w pracach delegacji bierze udział p. Sokal stały delegat Polski przy Lidze Narodów.

## Zmiany na placówkach zagranicznych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Na miejsce posła Lasockiego w Pradze mianowany będzie dotychczasowy poseł polski w Belgradzie Okęcki.

## Odwolanie posiedzeń.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów zostało odwołane, jak również i dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów.

Tydzień obecny stoi już pod znakiem świąt.

## Marszałek Piłsudski spędzi święta w Sulejówku.

Marszałek Piłsudski wyjedzie na okres świąteczny do Sulejówka.

## Po Warszawie—Wilno. Rozwiązanie Rady Miejskiej w Wilnie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie przyjść ma obecnie kolej na Radę Miejską w Wilnie.

Decyzja powzięta została na skutek wyniku lustracji, dokonanej przez naczelnika Wydziału Samorządowego p. Strzeleckiego.

Lustracja wykazała, że wileńska Rada Miejska nie stała na wysokości zadania.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Rykov o wypadkach w Chinach.

MOSKWA. (Pat.) Wczoraj obradował tu 13 wszechrosyjski kongres sowiecki w którym wzięło udział 1403-ch delegów, z których 418-tu miało tylko głos doradczy.

Przewodniczącym kongresu obrany został jednomyślnie Kalinin.

Rykov złożył sprawozdanie o działalności rządu sowieckiego o az omówił wypadki w Chinach.

Zerwalismy—powiedział Rykov — stosunki dyplomatyczne z rządem pekińskim, aby zaprotestować przeciw naruszeniu naruszeniu naszych praw. Związek Sowiecki jest państwem, które nie wysłało ani jednego żołnierza na teren chiński.

Ostatnie wypadki w Pekinie organizowane były w porozumieniu z tamtejszym korpusem dyplomatycznym. W międzyczasie kilka mocarstw oświadczyło, że nie chce mieć nic wspólnego z gwałtami pekińskimi. Do mocarstw tych nie należy ani Anglia, ani Włochy.

Jasnym jest, że chcą nas spro-

## RADJO

### NA RATY,

solidny sprzęt radio amatorski. Kompletnie instalacje z nowoczesnych odbiorników. Ceny niskie. Bezpłatne porady poleca najstarsza Firma Radjowa w Wilnie.

Wileńskie Biuro Radjotechniczne  
Mickiewicza 23, tel. 405. 4115-3

### Potrzebna maszynistka

biegle i poprawnie pisząca na maszynie oraz obznajomiona z prowadzeniem biura. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy pod „Potrzebna” składać w Administracji „Kurjera Wileńskiego”. 4132

### Powrót p. Młynarskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj wieczorem przybył z Paryża do Warszawy wice-prezes Banku Polskiego dr. Młynarski, który w imieniu rządu polskiego prowadził na terenie paryskim rokowania o pożyczkę.

P. Młynarski bawił w Paryżu 2 dni.

### Przeszkolenie starostów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

23 kwietnia rozpoczyna się w Warszawie trzeci z rzędu kurs starostów, który potrwa do 29 kwietnia.

## Po Warszawie—Wilno.

### Rozwiązanie Rady Miejskiej w Wilnie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie przyjść ma obecnie kolej na Radę Miejską w Wilnie.

Decyzja powzięta została na skutek wyniku lustracji, dokonanej przez naczelnika Wydziału Samorządowego p. Strzeleckiego.

Lustracja wykazała, że wileńska Rada Miejska nie stała na wysokości zadania.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Rykov o wypadkach w Chinach.

MOSKWA. (Pat.) Wczoraj obradował tu 13 wszechrosyjski kongres sowiecki w którym wzięło udział 1403-ch delegów, z których 418-tu miało tylko głos doradczy.

Przewodniczącym kongresu obrany został jednomyślnie Kalinin.

Rykov złożył sprawozdanie o działalności rządu sowieckiego o az omówił wypadki w Chinach.

Zerwalismy—powiedział Rykov — stosunki dyplomatyczne z rządem pekińskim, aby zaprotestować przeciw naruszeniu naruszeniu naszych praw. Związek Sowiecki jest państwem, które nie wysłało ani jednego żołnierza na teren chiński.

Ostatnie wypadki w Pekinie organizowane były w porozumieniu z tamtejszym korpusem dyplomatycznym. W międzyczasie kilka mocarstw oświadczyło, że nie chce mieć nic wspólnego z gwałtami pekińskimi. Do mocarstw tych nie należy ani Anglia, ani Włochy.

Jasnym jest, że chcą nas spro-

## Stanowisko Ameryki w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

GENEWA, 12. IV. (Pat.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenkowej odbywa w dalszym ciągu pierwsze czytanie projektu konwencji.

W toku dyskusji przedstawiciel Stanów Zjeonoczonych Gibson oświadczył, że o ile osiągnięta będzie zgoda w głównej sprawie ograniczenia tonażu floty, to sprawa ograniczenia personelu morskiego nie będzie stanowiła, zdaniem Stanów Zjedn. żadnej przeszkody dla dojścia do skutku konwencji.

## Warszawa przygotowuje wybory do Rady Miejskiej.

### Prędko kolej na Wilno?

Dobrze się stało, że drugi zko- leń wic w sprawie samorządu war- szawskiego zwołano tego samego dnia, w którym dzienniki obwie- ściły radosną wiadomość o podpi- saniu przez Prezydenta Rzplitej de- krety rozwiązującego warszawską Radę Miejską.

Do lokalu kinoteatru „Komedja” przybyło około 800 osób, aby za- manifestować z jednej strony ra- dość z powodu usunięcia cuchną- cego trupa (mowa o b. Radzie M.) z drugiej zaś strony, by podkreślić oburzenie z tego powodu, że czyn- niki rządowe tak długo tolerowały klikę, która rządziła Warszawą, tworząc wokół korupcji i tamując wszystkie poczynania stowarzyszeń i związków, zmierzające do pracy twórczej. Wic wczorajszy zwołany był przez Partję Pracy pod hasłem stworzenia zwartego obozu ludu pracy, któryby zamiast czczych frazesów dał obywatelowi znośne warunki bytowania. Partja Pracy przystępuje do wyborów do Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Nie wy- sula jednak żadnego programu politycznego. Łączy się z grupo- waniem gospodarczym i związkami zawodowymi, oraz ze stanem średnim, aby przyszłej Radzie Miejskiej dać ludzi, którzyby faktycznie reprezentowali interesy mas i któ- rzyby obeznani byli z gospodarką samorządową.

Na wiecu przemawiali: pp. Zwierz- chowski, Lempke, Ebert, Wyrostek, Langner i Oriak.

Wszyscy mówcy poddali ostrej krytyce dotychczasową gospodarkę magistracką, za którą całkowitą wi- nę ponosi b. Rada Miejska, która nie umiała się zdobyć na to, aby stać się sumiennym kontrolerem i doradcą Magistratu.

Syneury dla pp. radnych były interesem ważniejszym od wszyst- kich zagadnień natury społecznej i dlatego 8-letnie rządy endeckiego Magistratu sprawiły, że Warszawa jako miasto nie tylko że się nie ro- zwinęła, ale stanęła nad przepaścią,

grożąc z dnia na dzień katastrofą kompletnej ruiny.

Słusznie mówcy podkreślali, że pewne stronnictwa polityczne zdoby- ły sobie monopol na „patryotyzm”, z którego stworzyły „szczytne” hasło i idąc do poprzednich wyborów tu- maniały wyborców tem właśnie has- łem, nic wspólnego nie mającym z pracą pozytywną.

Wogóle samorząd polski jest zabagniony. Nie politykomanów nam trzeba w samorządzie, lecz ludzi pracy, którzyby od podstaw zabrali się do reorganizacji wszystkich Magistra- tów w Polsce.

Z tego założenia wychodzi rów- nież Partja Pracy i idzie do wyborów radzieckich w Warszawie z myślą leczenia ran warszawskiego samo- rządu. Tego dzieła muszą się podjąć ludzie pracy, ludzie, którzy są wy- razicielami opinii wszystkich oby- wateli stolicy.

### Powtórne wybory do rady gminnej w Knurowie.

KATOWICE, 12-IV. (Pat). Nie- dzielne wybory do rady gminnej w Knurowie dały następujące wyniki: listy polskie uzyskały 1413 głosów (7 mandatów), listy niemieckie — 1472 głosy (8 mandatów). Są to ponowne wybory, gdyż przeprowad- zone w listopadzie 1926 roku zo- stały unieważnione na skutek pro- testu. Owcześnie wybory przyniosły Polakom — 5 mandatów, a Niem- com — 10 mandatów.

### Urzędowanie w czasie świąt.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo spraw wewnętrz- nych zarządziło, że urzędowanie w urzędach jemu podległych w pi- ątek odbywać się będzie do godz. 1 p. p., w sobotę do godz. 12, normalna zaś praca zostanie pod- jęta we wtorek.

## W Katedrze Wawelskiej spoczną zwłoki Słowackiego.

Zebrani w dniu 10 kwietnia w Krakowie na posiedzeniu komite- tu obywatelskiego sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju przed- stawiciele komitetów z poszczę- gólnych miast Rzeczypospolitej, wśród tych: Lwowa, Poznania, Ło- dzi, Krakowa, Kalisza, Tarnowa, wraz z przedstawicielami komite- tów młodzieży akademickiej War- szawy i Krakowa, w czasie aka- demji urządzonej w dniu 10 kwiet- nia w auli Uniwersytetu Jagielli- jako uroczystym zgromadzeniu zebrania komitetu, otrzymali z ust p. ministra d-ra Dobruckiego oświad- czenie, że rząd Rzeczypospolitej, łącząc się z uczuciami narodu od- lat czterdziestu wyrażanymi w dzia- łałności młodzieży i komitetu oby- wateckiego, podjął się sprowadze- nia prochów Wieszczki do Ojczy- zny i złożenia ich na Wawelu. Przedstawiciel rządu zakomunikował równocześnie, że od gospodarza Katedry Wawelskiej, ks. Metropolity Sapiehy, po przedstawieniu mu osobicie przez p. ministra pisma p. Marszałka Piłsudskiego w sprawie decyzji rządu złożenia prochów Słowackiego na Wawelu, otrzymał po myśli rządu odpowiedź, że ks. Arcybiskup, podzielając uczucia na- rodu, nie sprzeciwi się wprowa- dzeniu do Katedry Wawelskiej prochów wielkiego poety i gotów jest omówić z rządem dalsze z tą sprą- wą związane szczegóły.

Wobec podanych niżej faktów, decydujących o doniosłej sprawie przywrócenia drogiego sercu pol- skiemu relikwii, zebrani pod przew. prof. Uniw. Jag. d-ra J. Kallenba- cha przedstawiciele komitetów po- szczególnych miast Rzeczypospoli- tej i młodzieży akademickiej przy uczestnictwie przedstawicieli świata nauki, prof. Ign. Chrzanowskiego, d-ra Tad. Grabowskiego, d-ra Hahn- a, d-ra J. Kleintera, d-ra Jana

Gwalberta Pawlikowskiego, wyra- żając rządowi Rzeczypospolitej głę- boką wdzięczność za podjęcie się zrealizowania doniosłej dla narodu sprawy, zwracają się z usilną pro- sba i gorącym apelem do przedsta- wicieli nauki, literatury, sztuki, oraz całego społeczeństwa, do wszyst- kich organizacji, stowarzyszeń i związków, tak naukowych, lite- rarycznych, artystycznych, jak też spo- łecznych, aby w obliczu już speł- nionej się mającej tęsknoty pokoleń poszczególnymi wystąpieniami nie wszczynali nowych szkodziw dla sprawy dyskusyj i rozstrzygnięć na temat, gdzie złożyć prochy Poety.

Przedstawiciele Komitetu Oby- wateckiego wyrażają przekonanie, że jest obowiązkiem społeczeństwa Polski odrodzonej urzeczywistnić przekazany przez pokolenia Polski pod zaborami testament, wskazują- cą Katedrę Wawelską, jako naj- bardziej godne miejsce dla król- ewskiego ducha poety i wielkości narodu.

Gdzież spocznie Słowacki? Czy w podziemiach katedry, czy jak było projektowane, na dziedzi- ńcu wawelskim? Zapewne będzie to rozstrzygnięte przez ściślejszy Ko- mitet, który się utworzył w Kraw- kowie z przedstawicieli wszystkich większych miast polskich ze Lwo- wa, d-r W. Hahn, d-r Gwalbert Pawlikowski i d-r Kleiner, d-r T. Grabowski z Poznania, p. J. Drozd- owiczówna z Warszawy, Tarnów, Łódź i Katowice były też repre- zentowane.

Tylko Wilno świeciło nieobecno- ścią! Cóż na to Związki Prasy i Literatów, ani słowem się o tem nie odezwały, ani o delegacie do Krakowa, ani o wejściu do Komi- tetu nie pomyślały!

Czy to tak można?

## Litwa gotowa jest porozumieć się z Polską?

RYGA, 12-IV. (Ate). Wszystkie dzienniki zamieszczają depeszę z Londynu, powołującą się na „Daily Telegraph” o rzekomo zdekla- rowaniu przez Litwę wobec Anglii gotowości rozpoczęcia rokowań z Polską.

„Rigasche Rundschau” zaopatruje to doniesienie w komentarz, w którym twierdzi, że nieoficjalnie rokowania polsko-litewskie właściwie już się odbywały podczas pobytu delegacji litewskiej na pogrzebie zna- nego działacza litewskiego Basanowicza w Wilnie.

Rokowania te nabrały charakteru bardziej oficjalnego. W ubiegłą sobotę miał rząd Waldemarsa wyrazić gotowość rozpoczęcia rokowań z Polską pod warunkiem jednakże, że sprawa wileńska będzie rozpatry- wana w duchu żądań litewskich.

Z doniesień prasy angielskiej nie można wnioskować, aby nowe propozycje Litwy różniły się od poprzednich warunków. Według „Riga- sche Rundschau” widoki na porozumienie polsko-litewskie wcale się nie zwiększyły.

## Pogłoski o zmianach w rządzie litewskim.

KOWNO, 12-IV. (ATE). Utrzymują się uporczywie pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie. Między partją chrześcijańsko- demokratyczną a związkiem włościańskim zaszły poważne różnice zdań, które mogą doprowadzić do kryzysu gabinetowego.

Szauliści żądają nowych wyborów do Sejmu, skrajna prawica domaga się dalszego stosowania terroru na wypadek kryzysu.

### Sprawa aresztowanego posła w Litwie.

KOWNO, 12-IV. (Ate). Specjalna komisja sejmowa, wyłoniona do zbadania sprawy aresztowanego pos. Pajausisa, odbyła wczoraj swe pierwsze posiedzenie.

Według informacyj „Prawy” materiał, przedłożony komisji przez rząd, jest mocno obciążający dla aresztowanego posła.

## Bezpośrednie rokowania Włoch z Jugosławią.

BIAŁOGRÓD, 12-IV. (Pat). Włochy porozumiały się z Jugosławią w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań, które złączą się w tym tygodniu.

Francja i Anglia zaproponowały Włochom, Jugosławii i Albanii, aby na wypadek zajęć na granicy albańskiej, w czasie toczących się ro- kowań, attachés wojskowi Francji i Anglii wraz z funkcjonariuszami po- selsstwa niemieckiego udali się na miejsce, celem usunięcia wszelkiej możliwości zaostrzenia się zatargu w czasie rokowań. Wszystkie trzy rządy przyjęły tę propozycję.

## Metody władz gminnych.

Już tyle razy pisaliśmy o nie- moralnym w najwyższym stopniu systemie, stosowanym przez miej- scowe władze szczególnie w od- niesieniu do Białorusinów i ruchu białoruskiego. Owocem tej polity- ki jest bezwzględna nieufność, jaką okazuje białoruska ludność wiejska w stosunku do przedstawicieli władz polskich.

Leży przedemną list jednej z nielicznych nauczycielek szkoły powszechnej Białorusinki. Pisany do jednego z księży Polaków po- zbawiony jest oczywiście wszelkiej tendencji, wynikającej zwyczaj- kę z momentu agitacyjnego. Autorka listu pisze w te słowa:

„Chcieliśmy na zapusty wysta- wić sztuczkę białoruską. Możeby i była, ale policja pomieszała wszyst- kie szuki. Zrobiono rewizję w nie- których domach podejrzanych o politykę. 23 lutego r. b. wysłałam list do p. X. prosząc o zakupienie książek białoruskich. Wysłałam 5 zł. w liście. Prosiłam żeby kupi- wszy książki zachował je u siebie. Dobrzeby zrobił, gdyby mi je przy- słał, ale nie pod adresem księgarni. Bo księgarnia mogłaby ściągnąć podejrzenie. Służbę lichą mam, ale i tę mogłabym stracić, a tego nie bardzo mi się chce. Wójt naszej gminy, człowiek przebiegły. Proponował mi wiele rzeczy. Szczególniej, bym mu donosi- ła, co się dzieje we wsi, o ruchu białoruskim i komunistycznym. Dał mi dwukrotnie pieniądze niby ja- ko zapomogę na opłacenie mego mieszkania. Ale biedak pomylił się. Czyż ja mu będę głupstwa dono- siła na szkole biżnich. Pieniądze przyjąłem, bo to gminie i na opła- cenie mieszkania. Za spiegelstwo nie przyjąłabym nigdy.

Człowiek ten nie tutejszy, po- dobno z Galicji. Ludzie mi mówili, że pięciu kandydatów było na wójt, ale ani jednego z nich sta- rosta powiatowy nie zatwierdził. Wystawił swoją kandydaturę i lu- dzie musieli wybrać.”

Oto treść listu naiwnej, młodej nauczycielki z zapadłego kąta Wi- leńskiego. Charakterystyczne są na- sze stosunki, lepiej, niż wszelkie uczone memorjały. W.

naszej rozmowie i przychodziła mi życzyliwie z pomocą. Inym razem, gdy błądziłem w odległej dzielnicy Londynu w nocy, nie mogąc od- czytać napisów w słabo oświetlo- nych ulicach, jakaś młoda miss wraz z towarzyszącym jej młodym człowiekiem sami zaoferowali mi się na przewodników i doprowa- dziли prawie do miejsca. W biblio- tekach, muzeach, galerjach obra- zów, w sklepach i teatrach chętnie dawali wyjaśnienia, krótkie, treści- we i zupełnie wystarczające... Nie mówię już o stosunkach towarzy- skich, które nacechowane są za- wsze niezmiernie życzliwą uprzej- mością, ba, nawet troskliwością...

lepszymi i szczęśliwymi. Po tem się prawdziwie okultystę poznaje, że w promieniu jego działalności prędzej, czy później ginie zło i nie- szczęście.

Technika okultyzmu jest magia, ale nie ta czarna czy inna podob- na, o której popularnie coś niedob- nym wiemy, jeno magia pojeta jako głę- boka znajomość człowieka, praw- które jego losem kierują. Okulty- sta znając prawa, wewnętrznym ży- ciem człowieka rządzące, z łatwo- cią opanowuje jego naturę niższą, dając się przejawić wyższej. Mag okultysta jest władcą przyrody, człowiekiem, który odkrył jej bo- skie prawa. Jasnowidzenie i intuic- ja — ta siła miłości, jak ją naz- ywa Bergson, to są dwa po- tężne środki, które mi okultysta, rozwijając je ciągle, w każdej swo- jej pracy posługuje.

Ale biada temu, kto zechce zdobyć, a posiadzyszy użyć tej całej wiedzy dla złych, egoistycznych ce- lów. Nietylko nie posiadzie naj- wyższej tajemnicy okultyzmu, ścież- ki od człowieka do nadczłowieka, ale szkodząc innym, prędzej czy później zniszczy samego siebie.

Z pośród licznych zarzutów, stawianych okultyzmowi, najczę- sty jest ten, który mówi o jego niesprawdzalności, mylny jak i inne zresztą. Okultyzm bowiem nie różni się pod tym względem od innych nauk ścisłych (do nich na- leży), bardziej znanych, jak mate- matyka, fizyka czy chemia. Na to, aby móc sprawdzić jakiegokolwiek twierdzenie fizyczne trzeba nieraz, nietylko poznać szereg innych, ale często i całą fizykę, albo conaj- mniej jej odnośny dział. To samo jest z okultyzmem, z tą różnicą, że poznanie okultyzmu jest nierównie trudniejsze, wymaga znacznie wię- cej czasu niż przeciętne studia uniwersyteckie, codziennego, nie- ustającego wysiłku przemagania własnej natury w ciągu szeregu lat. Drugi zarzut to tajemniczość okul- tyzmu. Tkwi ona w charakterze jego głównych prawd tak wielkich i prostych zarazem, że aż trudnych do pojęcia, a tembardziej przecięt- nego stosowania w życiu. „Bóg mieszka w sercu każdego człowieka” — kto taką prawdą pojmie w myśl jej postępować będzie, ten ma drogę otwartą do całej okul- tyzycznej wiedzy.

Każdy teozof jest w mniejszym albo większym stopniu okultystą. Największy z nich to słynna twór- czyni ruchu teozoficznego, niezjąca już *Blawacka*, z żyjących — *Annie Besant*, jeden z największych pe- dagogów współczesnych *Arundale*, pastor Leadbeater, *Hindus Jina Ra- jadasa*, poeta i zarazem uczony, autor dzieła o zastosowaniu nauki współczesnej w okultyzmie i inn.

Po prelekcji odbyła się w loka- lu P. Tow. Teoz. (Ognisko Wileń- skie) ciekawa dyskusja, której stre- żeniem, niestety, już w ramach niniejszego sprawozdania nie zmie- ściło się.

S—n Kl—ski.

## NOWOŚĆ!

W związku z obchodzonem uroczyscie w całym świecie

stuleciem śmierci BEETHOVENA, świeżo ukazała się na półkach księgar- skich, nakładem księgarni Sw. Wojcie- cha, w wyciornym wydaniu książka WITOLDA HULEWICZA

### Przybłęda Boży

Beethoven: Czyn i Człowiek. Stron 388—portret Beethovena—okładka Stanisława Matysiaka. Cena 11 złotych. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4024-2

## O okultyźmie.

(Niedzielnym odczyt p. Eweliny Ka- rasiówny, wiceprezesa Polskiego Tow. Teozoficznego p. t. „W obro- nie okultyzmu”).

Dosyć już mamy naszej mater- jalistycznej cywilizacji: zmęczona kataklizmem wojennym, nie ma- jąc nadziei rychłego uwolnienia się od niesychalnego gnębiących ją jego następstw — ludzkość, instynktownie szuka pocieszenia w świecie du- cha.

Na tem tle poczyna się w spo- łeczeństwach współczesnych ruch oarodzeniowy. Przybiera on najroz- maitsze formy, różniami drogami do duchowego przetworzenia świa- ta dąży. Jedną z form takich jest działalność teozoficzna, szerokie dziś już rozciągająca kręgi. Polega ona na szerzeniu idei powszechnego braterstwa w całym tego słowa znaczeniu, tak, aby nareszcie poło- żyć kres ustawicznej wale człowie- ka przeciw człowiekowi; na szuka- niu jakiejś syntezy z istniejących obecnie religij, wzajemnego ich uzupełnienia wraz z odnowieniem zapomnianych ich wartości, na wy- korzystaniu dla polepszenia nasze- go współczesnego życia, mocy nie- znanych obrzymiej większości lu- dzi, praw natury i ukrytych sił człowieka.

I tu się zaczyna okultyzm, wiel- ka tajemnicza wiedza, którą osiąga najłatwiej ten, kto wzniosłszy się na pewne wyżyny etyczne, wyżył się egoizmem, przejął ideą powsze- chnego braterstwa i, zapominając o sobie, gotów jest służyć innym, aby potęgą swej wiedzy czynić ich

A jednak... poczucie wyższości swej rasy żyje na dnie duszy każ- dego Anglika i prześwieca z pod najbardziej subtelnych form towa- rzyskich, jak przeświecają omsza- łe głazy z dna wartko bieżącej rzeki.

Składa się na to przedewszyst- kiem wielkie powodzenie i rozwój życia angielskiego na wszystkich polach, dumne poczucie potęgi, która oparła się zwycięsko wielu przeciwnościom dziejowym, wresz- cie niesłychane nagromadzenie bo- gactw, które dawało ogromną prze- wagę Anglikom w rywalizacji czy- sto gospodarczej czy intelektualnej o wpływy na bieg dziejów świata.

## NA MARGINESIE.

### Szczególny noworodek.

Na miesiąc pojawił się w ubiegłą so- botę nowy przybysz, który budził sen- sację swym niezwykłym tytułem, a mia- nowicie „Monarchista Wileński”.

Byli dotąd monarchiści w Płpidówce i w Psichkiskach, dlaczego więc nie miał do tego przybyć jeszcze wileński.

Pojawienie się świstka wyborczego naszych monarchistów nie było dla nas niespodzianką, ile że świat zwykli oglą- dać przez różowe okulary, właściwa im skłonność do przepowiedni podpowiada więc im zapewne multum mandatów, ja- kiemi obdarzą ich naiwni wyborcy, po- wołani do decydowania o przyszłym Sejmie na podstawie demokratycznego pra- wa wyborczego.

Był dla nas natomiast niespodzianką kiepsciutki poziom tego pisma, którego osobą jest wizerunek Matki Boskiej O- strobramskiej, niewiadomo pogo wcią- gnętej do agitacji.

Odezwe, podaną na wstępie, podpi- sał... zespół redakcyjny owego „Monar- chisty”. Wśród podpisanych jest coś oko- ło trzydziestu nazwisk, nigdy i nigdzie nieznanych i jedno z nich, że jego posiadacz brał udział we wszystkich o ile zdaje się, partjach, jakie się w ciągu osta- tniech lat w Wilnie organizowały. Nie przysporzył jednak trwałości żadnej z nich. Pismo, sądząc z jego tonu, prze- znaczone jest dla tych, których bratnie „Słowo” traktuje jako durny plebs, z którym liczyć się niema pogo.

Po monarchistycznych żubrach przy- szła pora na organizowanie monarchi- stycznego plebsu.

Narodzie, ciesz się, ale... nie śmieć się!

niu sprawy i uzyskaniu osobistych wyjaśnień od p. wojewody wileń- skiego Władysława Raczkiewicza, przedłożyła Zarządowi Z. Z. L. P. protokół, który opiewa:

1) p. prof. Jerzy Remer nie miał sobie powierzono do za- opinjowania żadnego wniosku w sprawie emerytury p. Czesława Jan- kowskiego;

2) gdyby nawet prof. Remer miał przekazać do referowania tę sprawę, to nie mogłaby ona wyjść z Wileńskiego Urzędu Woje- wódzkiego inaczej, jak pod osob- łą odpowiedzialnością jego szefa, t. zn. p. wojewody, który jak naj- kategoryczniej oświadcza się za niezbednością przychylnego załat- wienia sprawy emerytury, ze wzglę- du na wybitne zasługi p. Czesława Jankowskiego.

Wobec powyższego Zarząd Związ- ku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie piętunie wspomnianą wy- żej notatkę pana Hr. w Nr. 78 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z dn. 20 marca r. b. jako złośliwą insynuację i oszczerstwo.

O łaskawe zamieszczenie po- wyższego oświadczenia naszego w poczynym Jego piśmie upraszamy Wielce Szanownego Pana Redaktora, pozostając z wyrazami prawdziwe- go poważania

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie:

Prezes: *Stan. Pigoń*, w.-prezes.

*Helena Romer-Ochenkowska*, członek zarządu.

*Witold Hulewicz*, sekretarz.

Doktór *Tadeusz Szeligowski*, skarbnik.

\*\*\*

Ze swej strony stwierdzamy, że postugiwania przez insynuacją, jako bronją przeciwko niemylim sobie osobom, nie poraz pierwszy ma miejsce ze strony p. Hr. Nie od- krywając kryptonimu, czujemy się jednak w obowiązku zaznaczyć, że działalność „dziennikarska” p. Hr. doznała niejednokrotnie oceny w postaci doraźnych aktów ze stro- ny mniej cierpliwych osób. Jest ona natomiast z dziwnym stoicyz- mem tolerowana przez redakcję te- go dziennika, w którym p. Hr. w Wilnie pracuje. Redakcja tego dzien- nika nie może się więc dziwić, że zupełnie niezależnie od barwy poli- tycznej, która przecie nikomu ujmę nie przynosi, stosunek pu- blicysty polskiego musi być wobec niej bardzo powściągliwy. Red.

### Wacław Sieroszewski.

## Wrażenia z podróży.

Jestem już w Anglii około mie- siąca i mogę sobie pozwolić na pewne uogólnienia. Do tej pory spotykałem Anglików jedynie we własnych ich kolonjach oraz w cudzoziemskich hotelach. Ani tu ani tam nie byli przyjemni. Przy- kro uderzała ich wyniosłość i bez- względność. Na każdym kroku za- chowaniem się swem zaznaczyli, że uważają się za rasę wyższą i na tej zasadzie żądali dla siebie szczególnych przywilei. Miałem na-

wet z tego powodu z nimi nieraz małe starcia, które zresztą zawsze kończyły się przyznaniem mi bro- niowych prerogatyw słusznie praw. Jadąc do Anglii byłem więc na- strojony nieco zaczepnie i przygo- towany do utarczek i obrony przed agresją angielską. Mile jed- nak zostałem zdziwiony, kiedy przekonałem się, że wcale to nie jest potrzebne. Anglicy u siebie w domu są zupełnie inni: są wzglę- dem cudzoziemców grzeczni, uczyn- ni i wyrozumiali, jak rzadko kto. Nieraz gdy konduktor omnibusu (bussy) nie mógł zrozumieć żle wymówionej przezemnie nazwy u- licy, publiczność brała udział w

naszej rozmowie i przychodziła mi życzyliwie z pomocą. Inym razem, gdy błądziłem w odległej dzielnicy Londynu w nocy, nie mogąc od- czytać napisów w słabo oświetlo- nych ulicach, jakaś młoda miss wraz z towarzyszącym jej młodym człowiekiem sami zaoferowali mi się na przewodników i doprowa- dziłi prawie do miejsca. W biblio- tekach, muzeach, galerjach obra- zów, w sklepach i teatrach chętnie dawali wyjaśnienia, krótkie, treści- we i zupełnie wystarczające... Nie mówię już o stosunkach towarzy- skich, które nacechowane są za- wsze niezmiernie życzliwą uprzej- mością, ba, nawet troskliwością...

A jednak... poczucie wyższości swej rasy żyje na dnie duszy każ- dego Anglika i prześwieca z pod najbardziej subtelnych form towa- rzyskich, jak przeświecają omsza- łe głazy z dna wartko bieżącej rzeki. Składa się na to przedewszyst- kiem wielkie powodzenie i rozwój życia angielskiego na wszystkich polach, dumne poczucie potęgi, która oparła się zwycięsko wielu przeciwnościom dziejowym, wresz- cie niesłychane nagromadzenie bo- gactw, które dawało ogromną prze- wagę Anglikom w rywalizacji czy- sto gospodarczej czy intelektualnej o wpływy na bieg dziejów świata.

Czy ostatnia wojna wraz z wy- wołaniami przez nią następstwami nie poderwały w Anglikach tej wiary w bezwzględność ich supre- mację nad innymi narodami?... Za- dawiałem sobie nieraz to pytanie, przeglądając gazety angielskie, roz- mawiając z rozumnymi Anglikami, śledząc za biegiem polityki angiel- skiej w kolonjach a obecnie... w Chinach. Stawiałem nawet wprost to pytanie inteligentnym Angli- kom:

— Czy nie uważacie, że po de- mokratyzacji stosunków wewnątrz- nych w państwach, musi nastąpić konsekwentnie demokratyzacja sto- sunków międzynarodowych. Ze

państwa, składające się z obywateli, przyzwyczajonych do uważania, że wszyscy ludzie mają jednakowe prawa i niosą jednakowe obowiąz- ki, muszą dążyć do wprowadzenia tych samych zasad w stosunkach z innymi państwami?... pytałem.

— Zapewne. Do tego zdaje się, świat idzie, ale to nastąpi nieprę- dko, a my, Anglicy, nie lubimy wy- przedzać wypadków — odpowiadano mi wstrętnie.

I nie dostałem nigdzie w An- glii stanowczej odpowiedzi na to zasadnicze pytanie, co znaczy, po prostu mówiąc: będziemy trzymali świat za łeb, dopóki się da! *Londyn.*

# Zycie gospodarcze.

## Podział kredytów siewnych w województwie nowogródzkim.

W miesiącu lutym r. b. województwo nowogródzkie otrzymało dodatkowo 100 tysięcy kredytu na pomoc siewną.

Kredyt ten został podzielony w ten sposób, iż na pow. nowogródzki przypadło 80 tys., a na pow. stołpecki 20 tys.

Ostatnie przeznaczono specjalnie dla 3-ch najbardziej zniszczonych gmin powiatu (jeremicka, rukowicka oraz mirska).

W miesiącu marcu r. b. przyznano województwu nowogródzkiemu 100 tys. kredytu, który w wysokości 44 tys. był przeznaczony na zakup siemienia lnianego i 55 tys. na pomoc siewną. Kredyt powyższy rozłożono na powiaty w ten sposób:

Pow. lidzki 12 tys. w naturze (len) 6 tys. w pieniądzu.

Pow. wołyński 12 tys. w naturze (len) 5 tys. w pieniądzu.

Pow. nowogródzki 7 tys. w naturze (len) 9 tys. w pieniądzu.

Pow. baranowski 8 tys. w naturze (len) 7 tys. w pieniądzu.

Pow. stołpecki 5 tys. w naturze (len) 5 tys. w pieniądzu.

Pow. słonimski 12 tys. w pieniądzu.

Pow. nieswieski 12 tys. w pieniądzu.

## Ze zjazdu spółdzielni budowlano-mieszkaniowych.

W dn. 9 i 10 m. b. odbył się w Warszawie w Sali „Domu zbiorowego“ na Żoliborzu zjazd przedstawicieli spółdzielni budowlano-mieszkaniowych.

Na zjeździe obecnych było 79 delegatów od 66 spółdzielni oraz liczni goście i przedstawiciele rządu w osobach p. min. rob. publ. J. Moraczewskiego i dyrektora dep. nauk. M. S. W. p. Weisbroda.

Po przemówieniu p. ministra oraz wysłuchaniu referatów wywiała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zostały zgłoszone 2 rezolucje.

Pierwsza brzmiała:

„Opierając się na przepisach ustawy o spółdzielniach, należy prowadzić budowanie domów mieszkalnych przez spółdzielnie na zasadach prawa własności poszczególnych członków spółdzielni celem pobudzenia szerokiego mas ludności do oszczędzania i zachowania tych oszczędności na własność. Rezolucja ta została przyjęta 59 głosami przeciw 32.

Obóz zaś przeciwny zaproponował wniosek, domagający się kontroli nad obrotem domów względnie mieszkań i nad wysokością czynszów, pobieranych od

sublokatorów. Odstępowanie mieszkań, względnie domów, powinno być dopuszczalne tylko w odniesieniu do członków spółdzielni, oraz ich rodzin.

W głosowaniu rezolucja ta uzyskała 47 głosów za i 47 głosów przeciw.

W myśl regulaminu obrad wniosek upadł. Wobec powyższego, p. Wł. Siliński, przedstawiciel Związku Spółdzielni Spożywców odczytał w imieniu związków organizujących zjazd i Związku Spółdzielni Śląskich deklarację, która stwierdza, że zasady rezolucji, przyjętej przez zjazd, są przeciwnie podstawowym cechem spółdzielczości mieszkaniowej i budowlano-mieszkaniowej, bez stosowania których spółdzielczości tej grozi wynaturzenie i przeistoczenie się faktycznie w spółki, obliczone na zysk.

Z tych powodów związki powyższe uważają rolę swą na tym zjeździe za zakończoną. Po odczytaniu tej deklaracji część uczestników zjazdu wraz z komitetem organizacyjnym i prezydentem tegoż opuściła salę obrad. Pozostała na sali większość uczestników zjazdu w liczbie 59 kontynuowała nadal obrady, uchwalając szereg rezolucyj.

# Więści i obrazki z kraju

## Uroczystość otwarcia starostwa mołodeczańskiego.

(Telef. od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego“).

MOŁODECZNO.

Wczoraj o godz. 10 rano na uroczystość poświęcenia starostwa w Mołodecznie wyjechali z Wilna pp. wojewoda wileński Raczkiewicz, prezes Dyrekcji Kolejowej Staszewski, prezes Izby Skarbowej Malecki, kurator okręgu szkolnego Rynievicz oraz naczelniczy wydział wojewódzki p. m. mjr. Kirtilkis i Dworakowski. Poza szereg urzędników.

Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

## Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

## Mołodeczno.

Wczoraj o godz. 10 rano na uroczystość poświęcenia starostwa w Mołodecznie wyjechali z Wilna pp. wojewoda wileński Raczkiewicz, prezes Dyrekcji Kolejowej Staszewski, prezes Izby Skarbowej Malecki, kurator okręgu szkolnego Rynievicz oraz naczelniczy wydział wojewódzki p. m. mjr. Kirtilkis i Dworakowski. Poza szereg urzędników.

Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

## Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

## Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

## Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

## Powitanie.

O godz. 2 po południu pociąg stanął w Mołodecznie, gdzie na dworcu p. wojewodę Raczkiewicza oraz wszystkich wyżej wymienionych powitał wójt gminy mołodeczańskiej Jan Drozd.

Z dworca udano się do gmachu starostwa. Woj. Raczkiewicza oraz wszystkich przybyłych powitali przedstawiciele komitetu organizacyjnego otwarcia starostwa. Wójt gminy wręczył p. wojewodzie chleb i sól.

P. woj. Raczkiewicz przemówił do zebranych, podnosząc fakt otwarcia nowego starostwa, jako reprezentacji władz centralnych na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Następnie w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał prezes Związku Ziemiaków p. Ł. Chelchowski.

twierdził p. starosta, również na Zw. Strzelecki, dotąd do kasy obwodowej w Wilejce, ani okręgu w Wilnie nie wpłynął.

Wreszcie po czwarte jest p. starosta, jako prezes Powiatowej Rady Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego obowiązującej do współdziałania z największą organizacją, w tej dziedzinie pracującą, a mianowicie ze Zw. Strzeleckim. Jeśli „Strzelec“ organizuje imprezę o wybitnie reprezentacyjnym i propagandowym charakterze, to obowiązkiem p. starosty jest ją poprzeć, a nie usprawiedliwiać zorganizowanie innej imprezy przez urzędników wilejskich, w znacznej

części jemu podległych; wzbudza to bowiem przypuszczenia, których chcielibyśmy uniknąć, że był ojcem duchowym konkurencyjnej imprezy posłusznych zwykłych urzędników, którzy, jak się okazuje, byli na tyle dowcipni, że nawet dochód przeznaczyci na „Strzelca“.

Tylko, że „Strzelec“ tej pomocy nie odczuł.

Wreszcie jedna uwaga. Pseudonimów się nie otwiera, Panie Starosto, (bez względu na to czy domysł jest słuszny, czy nie!) tak samo, jak nie podnosi się damskich masek na maskaradzie, bo to do obyczajów, przyjętych w kulturalnym świecie, nie należy. K.

# KRONIKA.

Dziś: Hermenegilda M.  
Jutro: Walerjana M.  
Wschód słońca—g. 4 m. 53  
Zachód „ „ „ g. 18 m. 23

## KOSCIELNA.

— Pienia religijne w Bazylice. Chór męski „Echo“, wspólnie z Chórem Alumnów Seminarium Duchownego, w dniu 13, 14 i 15 kwietnia wykonają, w Bazylice Wileńskiej o godz. 5 ej po południu, pienia religijne pod kierownictwem prof. Wł. Kalinowskiego.

## URZĘDOWA.

— Urządowanie w piątek i sobotę. W związku ze świętami wielkanocnymi władze centralne wydały zarządzenie, na mocy którego urzędy podległe województwu wileńskiemu będą czynne w piątek do godziny 13-tej i w sobotę do godziny 12-tej w południe.

We wtorek po świętach urządowanie we wspomnianych urzędach rozpocznie się normalnie o godzinie 8 m. 30.

## MIĘSKA.

— Stan zdrowotny Wilna. Za czas od 3 do 9 kwietnia b. r. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowała następującą ilość zastabnięć na choroby zakaźne:

tyfus brzuszy — 1 (zmarło 1)  
płamisty — 3, błonica — 4; błonica — 2; ospówka — 3; róża — 1; zausznica — 1; zapalenie opon mózgowych — 2; gruźlica — 6 (zmarło — 4); wzdowstręt — 2 (zmarło — 2). (s)

## Z KOLEI.

— Nowy przystanek kolejowy. Wileńska Dyrekcja Kolei przelała do Ministerstwa Komunikacji wniosek na uruchomienie nowego przystanku kolejowego między stacją Łosośna a Kuźnica. W razie zgody Ministerstwa nowy przystanek nosiłby nazwę „Todorokowce“.

— Kradzież słupów kolejowych. Przed dwoma dniami na linii kolejowej Wilejka — Królewszczyna została dokonana kradzież 169 żelaznych słupów kolejowych. Ślady prowadzą w kierunku Wilna.

## ARTYSTYCZNA.

— Spóźniony Prima Aprilis. Doskonata, tryskająca niepohamowanym humorem Szopka Cyrułika Warszawskiego rozpocznie w najbliższą środę rozmieszanie wilanek i wilanów w sali Kasy na Oficerskiego. Świetna ta Szopka miała do Wilna zjechać na pierwsze kwiecień, lecz tłumy publiczności warszawskiej udaremniły jej wyjazd, żądając przedłużenia spektakli o całe dwa tygodnie. Wreszcie teraz udało się całej zgranej trupie wyjechać na objazdy. W barwnym kalejdoskopie ujrzymy złośliwe kukły wszystkich wybitnych osobistości ze świata politycznego, wojskowego i artystycznego, nie wyluczając najpopularniejszych osobistości wileńskich.

— Środy Literackie. Ubiegła siódma z rzędu, Środa Związku Literatów, zawierała referat ks. P. Śledzińskiego na temat fotografii artystycznej. W dyskusji brali udział m. in.: dyr. Raczkiewicz, inż. Krukowski, p. Jan Bułhak, dr. Szeligowski i p. Turcki. Następnie zebrani wysłuchali pieśni, pięknie wykonanych przez p. Potopowiczównę, oraz wiersze p. Wyszomirskiego w jego własnej recytacji.

W najbliższą Wielką Środę, nie odbędzie się Środa Literacka. O ósmej Środzie, która odbędzie się zaraz po świętach, nastąpi osobne zawiadomienie.

— Chesterton w Wilnie. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie, na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego w Warszawie (Pen-Clubu) przyjeżdża do Polski na okres kilku tygodni znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton. W Wilnie odbędzie się przyjęcie świetnego przedstawiciela literatury

angielskiej staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich, który już podjął kroki, celem zebrania komitetu przyjęcia z udziałem przedstawicieli instytucji i społeczeństwa miejscowego.

O szczegółach programu podamy niebawem bliższe dane.

## SPRAWY PRAŚOWE.

— Katalog pism Polski i W. M. Gdańska. Nakładem Tow. Reklamy Międzynarodowej Rudolf Mosse w Warszawie, ukazał się obszerny katalog pism Polski i W. M. Gdańska na r. 1927. Katalog ten poświęcony jest zarówno prasie codziennej, jak i perjodycznej. Poza katalog posiada spis miejscowości, w których wychodzą pisma codzienne i szeroki dział reklamowy.

## Na wileńskim bruku.

— Nie wszystko złoto, co się świeci. Pan Jan Badowski z zaścianku Niedziński (gm. worniańska) żeni się.

Zaraz po świętach ma się odbyć wesele i ślub. Przygotowuje się więc pan Jan, jak może do tej uroczystości. W domu zarządził posiłki, przygotował makę na pirogi i kolacze, a do Wilna przyjechał, aby zakupić trochę stodkiej wódki (są przecież delikatni goście, którzy sam gonić pić nie mogą), różnych smakowitości—no i obrączki ślubne.

Wszystkie surawunki udało mu się jakoś szczęśliwie załatwić, tylko z obrączkami, ani rusz nie mógł sobie poradzić. Zaszła od jednego złotnika, do drugiego—obejrzał, przymierzając, potargował i—nie kupił, gdyż wszędzie było za drogo.

Jedzie więc ulicą zmartwiony i myśli sobie, co to będzie, gdyż narzeczona wyraźnie mu zapowiedziała, żeby bez obrączek, i do tego złotych, nie śmiał jej się pokazywać na oczy.

Naraz patrzy—aż tu idą naprzeciw niego dwie damy... Coś go odrązknęło, że one wywabiają z kłopotu. Podszedł więc do nich i zwierza im się. Damy wysłuchały go ze współczuciem i powiadają: Panie Janie, p. się musiał w czepku urodzić, właśnie my mamy do zbycia dwie złote obrączki i to jak ułat dla pana i pańskiej narzeczonej, a kosztują tylko 10 złotych.

Ucieszony p. Jan, nie targując się nawet, zapłacił grzecznym damom 10 zł., zabrał obrączki i poszedł.

Po drodze spotyka swego znajomego.

— Coś taki ucieśniony?

— Kupiłem obrączki złote za 10 zł.—powiada p. Jan.

— Pokażno, te obrączki?

Oglądają—i co się okazuje, że obrączki rzeczywisty są ze złota... ale „samowarowego“.

Tu p. Jana szlag trafił! Dam tych niema, ale od czegoż policja?

Idzie więc do niej po radę.

W policji pokazali p. Janowi cały szereg pięknych zdjęć różnych dam, wśród których poznał obie.

Jedną z nich to Frania Daniśkiewska z Turgielskiej 16, druga—Ksienią Totkaczewicz z Nowosiwickiej 11.

Dalszym ciągiem tej historii zajęła się już sama policja.

— Zatrzymano Chona Zusmana z Zawalnej 57, wraz z 9 „kilogramami“ litewskiego tytoniu.

— Samobójstwo chciał popełnić przez wypicie esencji octowej Witold Romanowski lat 23, zam. Pańska 1. Wzwanie pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala żydowskiego.

— Okradziono Biuro Odbudowy Palestyny „Kierenchajert“ przy ul. Ludwisarskiej 4. Łupem złodziei stała się masyzna do pisania oraz nieokreślona ilość weksli na ogólną sumę 150 dolarów.

— Opornik. Co przeszkodził p. Stanisław Piotrowski z Piasków 1. — nie wiadomo. Jednak widocznie coś tam było nie w porządku, gdyż poster. Krasielewicz, ten z 3 komisariatu, okropnie go prosił, żeby z nim poszedł, niedaleko, tylko na Tatarską, róg Mickiewicza, zdaje się drugie piętro.

— A on nie!... „Opornik się czynnie“ i ani rusz... No, ale Krasielewiczowi znów tak w kaszę dmuchać nie można, więc go „wziął“ i zaprowadził.

Podobno było też i p. Olesiem Kukilem z Archangielskiej 3, którego znów zapraszał poster. Korzejwo.

Pan Oles też się „czynnie opierał“, ale jakoś tam się w końcu dogadali i p. Oles znalazł się w komisariacie.

Co się obecnie dzieje z „opornymi“ komunikat policjny milczy.

— Aż, co podrzutkowi Tygodniowego chłopaka znalazł poster. Kiczajło pod 14 numerem przy ul. Wielkiej, dziewięćkę znów 6-cio tygodniową także przy ul. Wielkiej na schodach frontowych domu numer 19 znalazła do odczynny tego domu.

Para ta powiększyła liczbę lokatorów przytulku Dzieciątka Jezus.

Byby jeszcze i trzeci podrzutek i to dziewczynka, tylko, że przeszkodził post. M. chał Hajduk z 1 kom., który zatrzymał Marię Karłowiczównę, aż ze wsi Berdanoleś (gm. niemieńczyńska) gdy na schodach domu Nr. 23, przy ul. Ostrobramskiej, chciała zostawić swą 7-io miesięczną córeczkę.

## Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 12-go kwietnia 1927 r. w h u r c i e .

	w Wilnie
Ziemliopłody:	
Żyto za 100 kłgr.	43—44
Owies	39—43
Jęczmień browarowy	41—45
na kaszę	38—40
Pszenica	50—52
Olejce:	
lnany	2,20
kokost	2,50
makuchy	43 gr.
W d e t a l u :	
Mąka amer. za 1 kg.	110—120
żytnia 50 proc.	60—70
razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2,60—2,70
cielęcina	1,60—1,70
baranina	2,40—2,60
wieprzowina	2,60—2,80
gęsi	10—15
kaczki	5,00—9,00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4,00—4,60
smalec wieprzowy	4,50—4,80
Nabiał:	
masło niesolone	7,00—7,80
solone	5,00—6,00
śmietana za 1 litr	2,50—2,60
twaróg	1,50—1,60
Jaja za 10 sztuk	1,20—1,60
Skóry:	
mieśc. wyrob. (podeszwa)	10,00—14,00
za 1 kg.	2,70—4,50
chrom za stopę	4,50—6,50
genza	10—14
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14
Ceny na giełdzie warszawskiej:	
Żyto 100 kłgr.	41,50—42
Pszenica	56,50
Jęczmień browar.	39
Jęczmień na kaszę	38—37,50
Owies	37

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Walne zebranie Związku Przemysłowców Leśnych.

W niedzielę 10 kwietnia odbyło się zebranie zarządu Związku Przemysłowców Leśnych, na którym uchwalono zwolnić na dzień 21 b. m. doroczne walne zgromadzenie członków Związku.

Na zebraniu tem złożone będzie sprawozdanie ustępującego zarządu, wybory nowego zarządu i uchwalenie nowego statutu. (s)

## O wymiarze podatku dochodowego.

Jak wiadomo urzędy skarbowe dość często wymierzają podatek dochodowy na podstawie posiadanych pośrednich i luźnych dowodów, a nawet przypuszczają, co do źródeł zarobkowania płatnika. Obecnie władze odnośnie wyjaśniły, że nie można wymierzać podatku dochodowego od dochodu, płynącego z ubocznych źródeł zarobkowania płatnika, jeżeli dochód ten nie został z całą ścisłością stwierdzony. (s)

## W sprawie opłat za przechowanie towarów na placu kolejowym

Centrala Związku Kupców złożyła w Ministerstwie Komunikacji obszernie uzasadniony memoriał w sprawie opłat, pobieranych przez władze kolejowe za przechowanie towarów na placu kolejowym. Mianowicie, jeżeli ktoś oddaje na przechowanie na placu kolejowym pewną ilość towaru, a później część pozostawia, resztę wycofując, to jednakże pobiera się opłatę od całego nadeszłego towaru. Wobec tego Centrala prosiła w swoim memoriale, by Ministerstwo Komunikacji zarządziło, by opłatę stałą pobierać tylko od tej ilości towarów, jaka faktycznie jest na placu przechowywana. (s)

## KRONIKA KRAJOWA.

### Rząd objął 10 czynnych fabryk zapalczyanych.

Zgodnie z ustawą o monopolu zapalczyanym na mocy rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 6 b. m. rząd objął w całkowite posiadanie 10 czynnych fabryk zapałek przed uskutenieniem wykupu obejmowanych obiektów.

Na audjencji w Ministerstwie Skarbu z dn. 22 lutego r. b. p. minister Skarbu zapowiedział delegatom komitetu wykonawczego zjazdu akcjonariuszów i właścicieli

## Giełda Wileńska w dniu 12. IV. r. b.

	żąd.	plac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91	8,91	—
Czeki i wpłaty Par-ryż	—	—	0,353
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemiak. zł. 100	—	—	44,50—43,60
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	138

## Giełda Warszawska w dniu 12-IV. b. r.

	I. Waluty	
	sprzedaż	kupno
Dolary	8,92	8,94
II. Dewizy		
Londyn	43,47	43,38
Nowy-York	8,03	8,05
Paryż	35,08	35,17
Praga	26,51	26,57
Genewa	172,16	172,59
Rzym	43,10	43,21

## A K C J E

Bank Handlowy	7,60—7,90—7,80
Bank Polski	140—139,75
Związ. spółek zarobk.	85,50—88,50
Lilpop	23,50
Modrzewjów	7,90—7,80
Ostrowiec	82,50—84,50

## Zakład introligatorski „KORWIN“

Wilno, Tatarska 19 m. 6, róg Ludwisarskiej przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i drukarskie. CENY KONKURENCYJNE.

ROZNE.

Ofiara wściekłego wilka. Jak już swego czasu donosiliśmy w dniu 16-go marca b. r. w gminie komajskiej powiatu wileńskiego...

Przed przedstawieniem wygłosi przemówienie o „Śnie” prof. S. Srebrny. Bilety do nabycia w biurze „Orbis”...

16.00. 5-ty odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej” wyg. prof. Aleksander Janowski.

odegrać niezmiernie doniosłą rolę. Związek Zawodowy Literatów Polskich zwrócił się do p. wojewody wileńskiego z obszernym memorandumem...

jeździł w krytycznym dniu przez ulicę Lwowska. Śledztwo jednak wykazało co innego. W przeddzień dokonania zbrodni Kondratowicz był u swojej narzeczonej...

Kobieta-szatan przed sądem. Znana krwawa bandytka Zbłofska-Zboifiska vel Sapieha, ma zdaje się, niewyczerpany rejestr zbrodni na sumieniu.

Z sądów.

Epilog zabójstwa na ulicy Lwowskiej. 18-go maja 1924 r. wieczorem przejeżdżając ulicą Lwowską do rozkarku z niewytłumaczonych narazie powodów...

Świadczenie tragicznego zajścia zauważyli numer dorożki i na tej podstawie na drugi dzień policja aresztowała sprawcę zbrodni, dorożkarza Zenona Kondratowicza.

Sąd Okręg. skazał Kondratowicza na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny zredukował mu karę do lat 5 więzienia.

Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ichnatowicz, Lwów. Starsza, intel. osoba została pobita i wyrzucona z mieszkania.

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Snu”. Dziś o godz. 8 w. w Reducie na Pohulance po raz ostatni „Sen” F. Kruszwickiego...

Radjo.

SRODA 13 kwietnia. Warszawa 10 kw. 1111 m. 15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m. Wiedeń 7 kw. 517,2 m. Wrocław 322,6 m. 20.15. Koncert orkiestry symfonicznej.

KINO Polonja Mickiewiczka 22. Dzisiaj w 2-ch kinach rewelacyjny film ze śpiewem Kochanka oficera ochrony...

Wielki koncert religijny. W czwartek 14 kwietnia o godz. 8-9 m. 15 w. odbędzie się w Teatrze Polskim wielki koncert religijny...

KINO „Stella” ul. Wielka 30. Jakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędne i z. Strzyżenie pań z podryzow. i z. oraz salon męski.

Wileńskie Tow. Handlowo-Zastawowe LOMBARD. Plac Katedralny — Biskupia 12 wydaje pożyczki bez ograniczeń na zastaw złota, srebra, brylantów, ubrań, fortepianów, towarów i t. p.

RADIO T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT” Wilno, ul. Wileńska 24, telefon 10-38. Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp...

„Optyt” zakład optyczny, czołowiści, optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. ciał Otkienicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przybiorów.

4 zł. 95 gr. Prenumerata mieszana „ROJU” na II kwartał 1927 r. I. Biblioteka powieściowa. 507. Norbert Jaques „Kupiec z Szanghaju” 2 tom.

Znany w kraju i zagranicą psycho-grafolog BOŃCZA. Jego trafne rady i wskazówki dodają siły i hartu woli. Daje rady potrzebującym we wszystkich sprawach, określam wady, zalety i zdolności fachowe.

Nowość!! ŚWIĄTECZNE powinszowania z własnymi FOTOGRAFIAMI wykonuje FOTOGRAFJA WAJSBORDA, W. Pohulanka 5.

Piękność—Powab. Ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Najrozmaitsze ręczne aparaty do samomasażu. Ostatnie nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy.

UWAGA! Pierwszorzędny Zakład Krawiecki, ul. Mickiewicza 33/a, Wilno, L. Kulikowski. Przedświęteczna wyprzedaż gotowych garniturów i palt męskich od najtańszych do najwykwintniejszych.

Z dniem 13-go b. m. SKŁAD APTECZNY prow. B. USZYŁŁY został przeniesiony z ul. Antokolskiej na ulicę Wielką 28.

Gotówkę w każdej sumie lokujemy najodrośniej pod mocne i pewne zabezpieczenia. Dom H/K „ZACHETA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4118-1

W. Jurewicz Paweł Bure były majster firmy uprasza łaskawą klientelę o zwracanie się tylko pod adresem ul. Mickiewicza 4.

DRUKARNIA „PAX” ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, płaszcze gumowe, brezent do wozów, drylich do materaców i sienniki w największym wyborze tylko u I. WILDSTETJNA, Wilno Rudnicka 2. Ceny najtańsze. 3897

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanterijne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożywczym ul. Mickiewicza 13, telef 476.

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meterialnych elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne.

Największy wybór POCZTÓWEK świętecznych Serwetek bibułkowych i pod ciasta Krepy bibułkowej zwykłej i spec. DONICZKOWEJ.

Wł. Borkowski Mickiewicza 5, WILNO S-to Jańska 1, tel. 372. Najstarsza firma w kraju złotych w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Akuszerka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46-6. 4028. Pianina do wynajęcia. Reparatcja i strojenie. Mickiewicza 24-9. Estko. 3998

JACK LONDON. „Lecz... lecz...” wahał się Daughtry. „Jeśli tego nie uczynisz, nie odejdę z tego miejsca. Pozostanę tutaj. Tutaj umrę. Wiem, że jesteś trefnowaty. Nic mi o tem nie powiesz nowego. Oto moja ręka. Czy ją ujmiesz? Serce moje spoczywa tu na tej dłoni w każdym nerwie, aż do końca palców. Jeśli jej nie weźmiesz, uprzędam, że usiądę tutaj, na to krzesło i umrę. Chcę, byś rozumiał, że jestem mężczyzną, gentlemanem. Jestem przyjacielem, kolegą. Nie jestem tchórzem. Dusza moja w sercu i w umyśle, panie, nie w tym nędznym szkielecie, który zamieszkuje czasowo. Podaj mi rękę. Potem porozmawiamy.”

nas nie będzie w tem obrzydliwym mieście. „Mam samochód, czeka nas. Szofer opłacony. Obiecałem, że go zabiję, jeśli mi zawiędzie. Stoi niemo na północ za wzgórzem płaszczystym na drodze po tamtej stronie tego śmiesznego lasku... Tak jest, tam. Ruszajmy. Mówić możemy później. Spójrzcie! Zaczyna na świtać. Wartownicy nie powinni nas widzieć...”

całą ostrożnością do domku w drugim podwórku domostwa doktora Emory, gdzie uwięziono Mika. Del Mar zbyt dobrze znał teatr, by stosować jakiegokolwiek efekty melodramatyczne, naprzykład latarke elektryczną. Znalazł pociemku drogę do drzwi samotnego domku, otworzył jej i wszedł cicho, szukając ręką sukienki z twardej szerści.

rzyło raz, może powtórzyć się znów. Zdarzyło się, że steward, del Mar i Mik siedzieli razem przy stole w różnych okolicznościach. Bardzo prawdopodobne, że taki zbieg okoliczności nastąpi znowu, teraz właśnie, w tym samym jasno oświetlonym szynku, on usiadł na krześle, del Mar po jednej stronie, po drugiej zaś ukończony steward, przed nim szklanka piwa — wszystko to razem może doprowadzić do konkluzji; do takiej konkluzji doszedł Mik i działał na jej podstawie.

Mik nie doszedł do tego wniosku drogą rozumowania, ani też nie wyraził go słowami. „Przyjaźń” naprzykład, nie istniała w jego świadomości jako wyraz. Czy wniosek ten był wynikiem jego rozumowania w szybkich obrazach i w szybkim łączeniu ze sobą tych obrazów, czy nie, zagadnienie to oczekuje dotąd, by ludzkość je rozwiązała. Najważniejsze jest: on myślał. Jeśli mu tego odmówimy, musiał działać wyłącznie instynktownie — co zdawałoby się jeszcze dziwniejsze, niż przejście pewnego niejasnego przebiegu myślowego. D. c. n.